

# ECHO

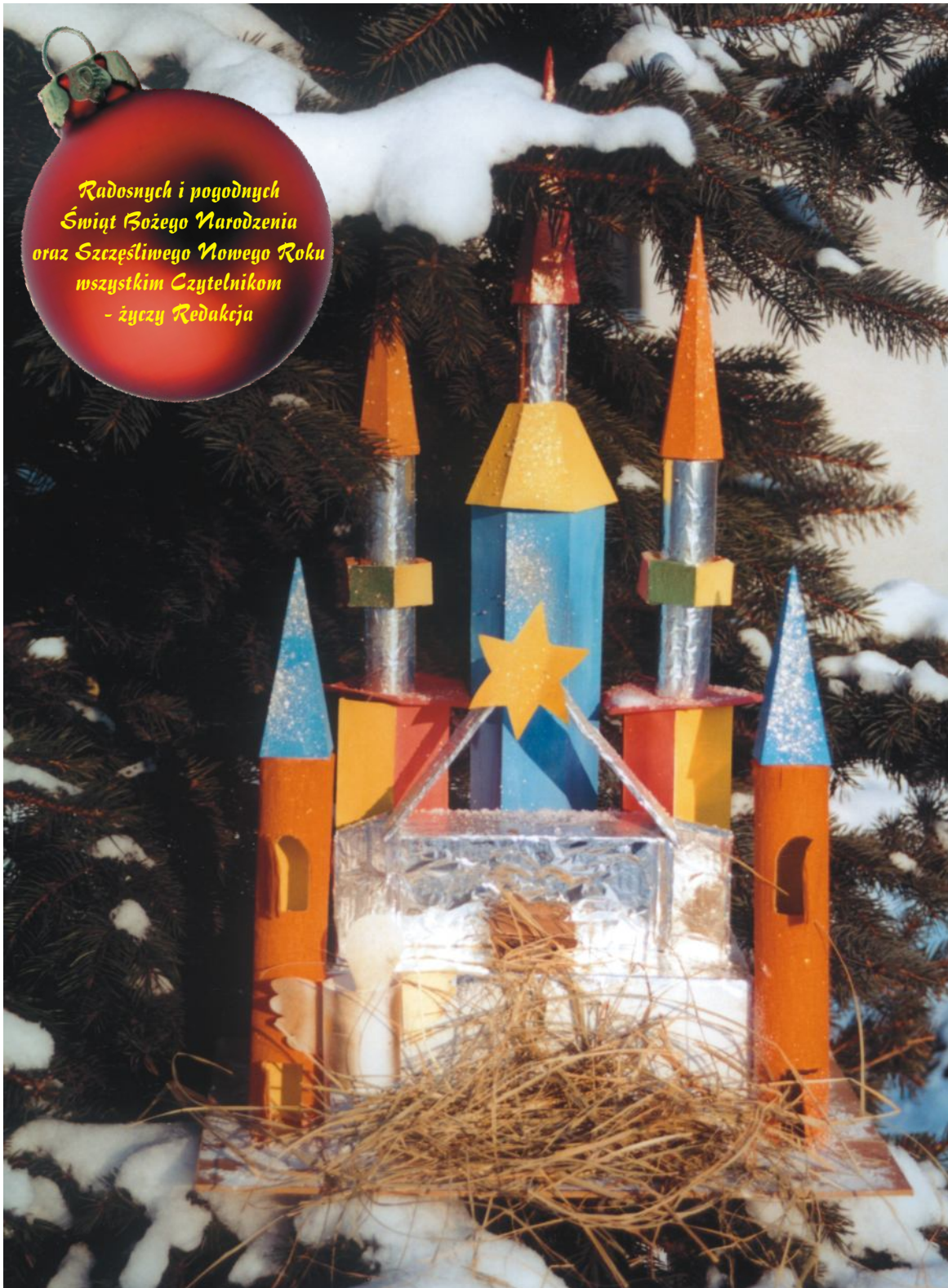


**PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE**

NR 12(120)

GRUDZIEŃ 2004 ROK

CENA 1,50 zł



*Radosnych i pogodnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku  
wszystkim Czytelnikom  
- życzy Redakcja*

K  
O  
Ń  
S  
K  
O  
W  
O  
L  
I

Foto: Teresa Orłowska

Autor szopki: Krzysztof Sykut

# KALENDARZ ECHA KOŃSKOWOLI

## STYCZEŃ

- 1 so **NOWY ROK** Mieczysława, Mieszka
- 2 n **Izydora, Makarego**
- 3 pn Danuty, Genowefy
- 4 wt Eugeniusza, Tytusa
- 5 śr Edwarda, Szymona
- 6 cz **TRZECH KRÓLI** Kacpra, Melchiora, Baltazara
- 7 pt Lucjana, Juliana
- 8 so Seweryna, Mścislawa
- 9 n **WOŚP** **Marcjanny, Marceliny**
- 10 pn Wilhelma, Dobroslawa
- 11 wt Honoraty, Matyldy
- 12 śr Arkadiusza, Benedykta
- 13 cz Bogumiły, Weroniki
- 14 pt Feliksa, Hilarego
- 15 so Pawła, Izydora
- 16 n **Włodzimierza, Marcela**
- 17 pn Antoniego, Rościslawa
- 18 wt Małgorzaty, Piotra
- 19 śr Henryka, Mariusza
- 20 cz Fabiana, Sebastiana
- 21 pt **DZIEŃ BABCI** Agnieszki, Jaroslawa
- 22 so **DZIEŃ DZIADKA** Wincentego, Anastazego
- 23 n **Rajmunda, Ildefonsa**
- 24 pn Felicji, Tymoteusza
- 25 wt Pawła, Miłosza
- 26 śr Pauliny, Polikarpa
- 27 cz Angeliki, Przybysława
- 28 pt Radomira, Walerego
- 29 so Franciszka, Zdzislawa
- 30 n **Macieja, Martyny**
- 31 pn Marcela, Ludwika

2

0

0

5

## MARZEC

- 1 wt Albina, Antoniego
- 2 śr Heleny, Pawła
- 3 cz Maryny, Kingi
- 4 pt Kazimierza, Łucji
- 5 so Adriana, Fryderyka
- 6 n **Róży, Wiktora**
- 7 pn Pawła, Tomasza
- 8 wt **DZIEŃ KOBIEC** Beaty, Wincentego
- 9 śr Katarzyny, Franciszki
- 10 cz Cypriana, Aleksandra
- 11 pt Konstantego, Benedykta
- 12 so Bernarda, Grzegorza
- 13 n **Bożeny, Krystyny**
- 14 pn Leona, Matyldy
- 15 wt Klemensa, Ludwiki
- 16 śr Izabeli, Hilarego
- 17 cz Zbigniewa, Patryka
- 18 pt Edwarda, Cyryla
- 19 so Józefa, Bogdana
- 20 n **Klaudii, Maurycego**
- 21 pn Lubomira, Benedykta
- 22 wt Katarzyny, Bogusława
- 23 śr Pelagii, Feliksa
- 24 cz Marka, Gabriela
- 25 pt Marioli Wienćysława
- 26 so Teodora, Emanuela
- 27 n **WIELKANOC Lidii, Ernesta**
- 28 pn **PN. WIELKANOCNY** Anieli, Jana
- 29 wt Eustachego, Wiktoryny
- 30 śr Amelii, Leonarda
- 31 cz Balbiny, Beniamina



## LUTY

- 1 wt Brygidy, Ignacego
- 2 śr Marii, Mirosława
- 3 cz Błażeja, Oskara
- 4 pt Andrzeja, Weroniki
- 5 so Agaty, Adelajdy
- 6 n **Doroty, Bohdana**
- 7 pn Ryszarda, Romualda
- 8 wt **OSTATKI** Jana, Piotra
- 9 śr **POPIELC** Apolonii, Cyryla
- 10 cz Jacka, Scholastyki
- 11 pt Marii, Olgierda
- 12 so Eulalii, Aleksego
- 13 n **Katarzyny, Grzegorza**
- 14 pn **WALENTYNKI** Walentego, Zenona
- 15 wt Jowity, Faustyna
- 16 śr Danuty, Julianny
- 17 cz Marianny, Donata
- 18 pt Konstancji, Alberta
- 19 so Arnolda, Konrada
- 20 n **Leona, Ludmiły**
- 21 pn Eleonory, Kiejstuta
- 22 wt Marty, Małgorzaty
- 23 śr Damiana, Romany
- 24 cz Macieja, Bogusza
- 25 pt Wiktora, Cezarego
- 26 so Aleksandra, Mirosława
- 27 n **Gabriela, Anastazji**
- 28 pn Makarego, Romana

## KWIECIEŃ

- 1 pt **PRIMA APRILLIS** Grażyny, Ireny
- 2 so Władysława Franciszka
- 3 n **Ryszarda, Pankracego**
- 4 pn Wacława, Izydora
- 5 wt Ireny, Wincentego
- 6 śr Celestyny, Wilhelma
- 7 cz Donata, Rufina
- 8 pt Cezaryny, Dionizego
- 9 so Mai, Dymitra
- 10 n **Michała, Małgorzaty**
- 11 pn Filipa, Leona
- 12 wt Juliusza, Wiktora
- 13 śr Przemysława, Idy
- 14 cz Waleriana, Justyny
- 15 pt Wacława, Anastazji
- 16 so Julii, Bernadetty
- 17 n **Rudolfa, Roberta**
- 18 pn Bogusławy, Alicji
- 19 wt Konrada, Leona
- 20 śr Czesława, Agnieszki
- 21 cz Anzelma, Bartosza
- 22 pt Łukasza, Leona
- 23 so Jerzego, Wojciecha
- 24 n **Grzegorza, Aleksandra**
- 25 pn Marka, Jaroslawa
- 26 wt Marzeny, Klaudiusza
- 27 śr Zyty, Teofila
- 28 cz Pawła, Walerii
- 29 pt Piotra, Roberta
- 30 so Mariana, Katarzyny



# Wiadomości z Pożowskiej



*Drodzy Mieszkańcy Gminy Końskowola*

*W przepiękny i serdeczny czas Świąt Bożego Narodzenia będziemy obdarowywać siebie życzeniami, które mają szczególną moc spełnienia dzięki łaskawości Bożej Dziecinny. Na ten czas prosimy przyjmując życzenia spełnienia marzeń, łaskawości losu i obecności przyjaznych ludzi. Źródłości życiowej i zdrowia, które pozwolą przetrwać złe chwile.*

*Niech nadchodzące Święta i Nowy Rok będą dla wszystkich pełne szczęścia i miłości.*

*Przewodnicząca Rady Gminy Końskowola  
Małgorzata Szpyra*

*Wójt Gminy Końskowola  
Stanisław Golebiowski*

## Mikołajkowy prezent od radnych

Tuż przed Mikołajem, bo 3 grudnia, Rada Gminy zajmowała się ustaleniem stawek podatkowych, obowiązujących mieszkańców od 1 stycznia 2005 r. Od wysokości tych stawek zależy wysokość dochodów gminy, a tym samym rozmiar realizowanych zadań inwestycyjnych. Decyzje Rady w tych kwestiach są następujące:

**Średnia cena skupu żyta** ustalona ogólnie na kwotę 37,67 zł/q, została obniżona. W naszej gminie cena żyta, przyjmowana do obliczenia podatku rolnego, od nowego roku będzie wynosić 34,00 zł/q (w 2004 r. obowiązywała cena 32,00 zł).

**Roczne stawki podatku od nieruchomości** zostały przyjęte w następujących wysokościach:

1) od gruntów:

a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowanych w ewidencji gruntów i budynków – 0,60 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni (2004 – 0,55 zł),

b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych – 3,52 zł od 1 ha powierzchni (2004 – 3,41 zł),

c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 0,10 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni (2004 – 0,07 zł),

2) od budynków lub ich części:

a) mieszkalnych – 0,40 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej (2004 – 0,35 zł),

b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 15,50 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej (2004 – 15,00 zł),

c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu zakwalifikowanym materiałem siewnym – 8,37 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej (2004 – 8,11 zł),

d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – 3,61 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej (2004 – 3,49 zł),

e) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 3 zł od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej (2004 – 2,50 zł),

3) od budowli – 2 % ich wartości (na poziomie roku 2004).

Z podatku od nieruchomości zostały zwolnione:

1) budynki lub ich części oraz grunty zajęte wyłącznie na potrzeby statutowej działalności ochotniczych straży pożarnych,

2) budynki lub ich części oraz grunty związane z działalnością gospodarczą w zakresie usług kowalskich, szewskich, krawieckich i szklarskich,

3) budynki lub ich części zajęte na prowadzenie statutowej działalności przez instytucje kultury i świetlice wiejskie.

W drodze uchwały wprowadzono zwolnienia z podatku od posiadania psów:

1) utrzymywanych w celu pilnowania posesji zamkniętych – w ilości po dwa psy na każdą posesję,

2) utrzymywanych w gospodarstwach domowych – w ilości jednego psa na każde gospodarstwo, z wyjątkiem psów utrzymywanych w gospodarstwach rolnych, których zwolnienie wynika z ustawy.

**Wysokość opłat za świadczenia przedszkoli publicznych** została ustalona następująco:

- należność za wyżywienie dziecka w przedszkolu wynosić będzie 100 % kosztów zakupu produktów żywnościowych,

- wysokość dziennej stawki żywieniowej ustala dyrektor przedszkola w porozumieniu z rodzicami dzieci uczęszczających do przedszkola.

Oprócz kosztów produktów żywnościowych, rodzice lub opiekunowie dzieci uczęszczających do przedszkola poniosą stałą opłatę w wysokości:

a) 80,00 zł za pierwsze i 70,00 zł za drugie i każde następne dziecko, uczęszczające do przedszkola w Końskowoli.

b) 70,00 zł za pierwsze i 60,00 zł za drugie i każde następne dziecko, uczęszczające do przedszkola w Pożogu,

Ustalona opłata pokrywa w niezbędnej części koszty utrzymania dziecka w przedszkolu.

**Stawki podatku od środków transportowych wynoszą rocznie:**

1) od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej pojazdu:

- od 3,5 tony do 5,5 tony włącznie – 410 zł,

- powyżej 5,5 tony do 9 ton włącznie – 520 zł,

- powyżej 9 ton do mniej niż 12 ton – 600 zł,

2) od ciągnika siodłowego lub balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3,5 tony i poniżej 12 ton – 800 zł,

3) od przyczepy lub naczepy, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego – 460 zł,

4) od autobusu, w zależności od liczby miejsc do siedzenia:

- mniejszej niż 30 miejsc – 1200 zł,

- równej lub wyższej niż 30 miejsc – 1500 zł.

5) Stawki podatku od samochodów ciężarowych, ciągników oraz przyczep lub naczep o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton, wzrastają o 20-30 zł.

Wszystkie wymienione stawki mają zastosowanie do podatków należnych od 2005 r.

B. F.

## Sylwetki zasłużonych dla oświaty i ZNP



**Kazimiera Ambrożkiewicz**

*Nauczycielka języka polskiego, bibliotekarka, działacz społeczny. Wykształcenie wyższe zawodowe, 40-letni staż w zawodzie nauczycielskim. Ponad 50 lat pracy społecznej. Przebieg zatrudnienia: 8 lat w SP w Wytycznie, pow. Włodawa, 1 rok w SP w Buchalowicach i Sielcach, pow. Puławy, 31 lat w SP w Końskowoli.*

Pracę w swoim wymarzonym zawodzie rozpoczęłam w 1948 r. na terenach Wschodniej Polski w Wytycznie w trudnych i niebezpiecznych warunkach powojennych. Dawały bowiem jeszcze o sobie znać resztki różnych ugrupowań podziemia, w tym bandy ukraińskie. Nie zdawałam sobie wówczas sprawy z zagrożenia do czasu, aż pewnego wieczoru wtargnęło do mojego mieszkania dwóch uzbrojonych mężczyzn z okrzykiem „ręce do góry”. Nie wiem kto to był, kogo i czego szukali. Wyszli bez słowa. Wkrótce potem zastrzelony został (omyłkowo) nasz młody kolega z sąsiedniej szkoły. Ginęli niewinni ludzie, zdarzały się pożary.

Stopniowo jednak normalizowało się życie. Było ogromne zapotrzebowanie na wiedzę i życie kulturalne wśród młodzieży i dorosłych. Porwał mnie wir pracy zawodowej i społecznej w tamtym środowisku. Czulałam się bardzo potrzebna. Uczyłam w tamtejszej szkole 36 godzin tygodniowo, 2 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych dojeżdżałam furmankami do Wólki Wytyckiej oddalonej 3 km, gdzie prowadziłam kurs analfabetów i różne formy rozrywki dla młodzieży. Wszystko to przy lampach naftowych. Nocami przy lampie sprawdzałam zeszyty, przygotowywałam konspekty na każdą lekcję, uczyłam się też sama w ramach uzupełnienia wymaganych kwalifikacji. W miarę upływu czasu wzrastała jeszcze w środowisku potrzeba na pomoc ze strony nauczycieli. Zostałam radną. Powstał amatorski teatr OSP, reżyserowałam sztuki i za poświadczeniem Kuratorium Oświaty sprowadzałam odpowiednie stroje z Teatru Osterwy w Lublinie. Prowadziłam szkolny chór i wyjeżdżałam z nim na eliminacje. Już wtedy należałam do Związku Nauczycielstwa Polskiego, brałam aktywny udział w pracach tego związku. Pierwszy dyplom ZNP wręczono mi na Konferencji Powiatowej we Włodawie. Pamiętam ten moment, kiedy z trudem weszłam na scenę po odbiór tego dyplomu. Tak byłam stremowana, że zamiast się cieszyć, psioczyłam.

Okres tamtych lat – spontanicznej i niezmordowanej pracy – wspominam dziś jak piękny sen. Była w nim radość życia i nadzieja na lepsze „jutro”. Były koleżeńskie przyjaźnie, kochane dzieci i życzliwi rodzice, były wyrazy szacunku całego społeczeństwa dla wszystkich nauczycieli. Tu chciałoby się przytoczyć słowa piosenki „...co nam zostało z tamtych lat...”?

Drugi i najważniejszy etap w mojej pracy zawodowej to długoletnia praca w Szkole Podstawowej z Końskowoli (w rodzinnym powiecie), głównie pod kierownictwem pana Bronisława Falskiego. Tu zdobyłam największe

doświadczenie zawodowe i społeczne. Ustawicznie podnosiłam swoje kwalifikacje zgodnie z wymogami Ministerstwa Oświaty. Brałam udział w Eksperymentcie Lubelskim. Organizowałam w nowej szkole i prowadziłam wiele lat bibliotekę szkolną. „Praca mojej biblioteki i jej znaczenie w realizacji procesu nauczania i wychowania” – to moja publikacja zamieszczona w Biuletynie Puławskim. W latach 1958-1980 Szkoła Podstawowa w Końskowoli tętniła życiem, a jednocześnie słynęła z niezwyklej dyscypliny całej społeczności szkolnej. Widoczna była praca oraz osiągnięcia uczniów i nauczycieli w realizowaniu procesu nauczania i wychowania w ścisłej współpracy z rodzicami i zakładami pracy. Szkoła była też ośrodkiem kultury, zawsze otwarta dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Tu odbywały się zebrań, spotkania, kursy, turnieje wiedzy, zabawy. Ogromną pomoc szkole w zdobywaniu środków, na ciągle wzrastające potrzeby, świadczyli rodzice – Komitety Rodzicielskie. Przykładem były piękne Noworoczne Bale. Pracy w tej szkole z każdym rokiem przybywało. Wzrastały wymagania, nie było odpoczynku w ciągu całego roku szkolnego, a nawet w wakacje. W latach 1961-63 uczyłam języka polskiego w szkole wieczorowej dla pracujących i kursie rolniczym. W Dniach Oświaty Książki i Prasy organizowałam wystawy, kiermasze i loterie książkowe, turnieje wiedzy z nagrodami dla uczniów starszych klas. Opracowywałam inscenizacje lektur szkolnych, np. „Latarnika” H. Sienkiewicza, wielokrotnie wystawianego w szkołach i w środowisku. Na 1000-lecie Państwa Polskiego zorganizowałam wspaniałe pochod postaci literackich ulicami Końskowoli. W czasie wakacji kilkakrotnie prowadziłam kolonie dla dzieci i młodzieży. Również w czasie wakacji uzupełniałam swoją wiedzę w studium Nauczycielskim i Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych, bądź też na kursach. Uczyłam języka polskiego w klasach V-VIII. Piękno tego języka nie ma równych sobie.

Dużo czasu poświęcałam w Końskowoli pracy społecznej. Na przełomie lat 70. i 80. byłam radną. Od 1967 do 1980 pełniłam funkcję zastępcy przewodniczącego Koła Ligi Kobiet i przewodniczącej Gminnej Rady Kobiet w Końskowoli.

Ponad wszystko cenię sobie jednak długoletnią (56 lat) przynależność do Związku Nauczycielstwa Polskiego i pracę w tej organizacji na rzecz szkół i środowiska nauczycielskiego. Po przejściu na emeryturę – na zasłużony odpoczynek – za wszelką cenę dążyłam do stworzenia grupy Emerytów i Rencistów byłych pracowników oświaty, gminy Końskowola. W 1996r. przy pomocy Zarządu Oddziału ZNP w Końskowoli udało się zorganizować Sekcję Emerytów i Rencistów działającą z dużym powodzeniem do dziś. Mam zaszczyt pełnić funkcję przewodniczącej Zarządu tej Sekcji od początku jej istnienia do tej pory.

Na podstawie kilkuletniego doświadczenia i obserwacji stwierdzam wielką potrzebę więzi ludzi jednej branży będących na emeryturze. Wielką rolę odgrywają tu spotkania okolicznościowe, na których wszyscy czują się jak w rodzinie. Stosujemy różne inne atrakcyjne formy rozrywki: wyjazdy na wycieczki, do teatru i kina, grillowanie, odwiedziny koleżeńskie chorych, pomoc w załatwieniu różnych spraw, udzielanie informacji – jako zapomnienie o swoich dolegliwościach.

Ogarniając całokształt swojej pracy zawodowej i społecznej mogę powiedzieć krótko: czasu nie zmarnowałam.

*Kazimiera Ambrożkiewicz*

## Związki Sienkiewicza z Lubelszczyzną

Henryk Sienkiewicz jako pisarz, dziennikarz i podróżnik, przemierzył rozległe obszary na obydwu półkulach globu. Wędrował przez amerykańskie stepy i czarny ląd Afryki. Najbliższe jego sercu było jednak zawsze Podlasie. Z tej ziemi wyniósł znajomość wsi, ludu, jego języka i obyczajów.

Inspirację do książek „ku pokrzepieniu serc” Sienkiewicz czerpał również z ziemi lubelskiej. Do dziejów Końskowoli wprowadził autor Trylogii epizod poprzez pamiętne słowa imię pana Zagłoby: „Kiepskie jakieś piwko w tej Końskowoli warzą”. Ta lekceważąca opinia o końskowolskim piwie, wyrażona przez pisarza tak poczytnego jak Sienkiewicz ustami Zagłoby, jest oczywiście literacką fikcją. Być może jednak to właśnie ona podważyła reputację końskowolskich browarów i warzonego w nich piwa. Mogło być w tym ziarno prawdy. Faktem jest, że niegdyś bardzo rozwinięty przemysł, posiadający długą tradycję związaną z królewskim przywilejem pędzenia gorzałki i warzenia piwa, upadł. Mówiono, że albo Zagłoba miał rację, albo literatura jest w Polsce potęgą. Opisana wyżej historia jest powszechnie znana każdemu mieszkańcowi Końskowoli. Pragnę upowszechnić inny sienkiewiczowski element związany z naszą okolicą.

Na przełomie XIX i XX wieku Nałęczów stał się ważnym ośrodkiem kultury umysłowej w Królestwie Polskim.

Miejszem aktywnej pracy społecznej i politycznej patriotów w zniewolonym kraju. Stworzono tutaj kuźnię myśli niepodległościowej i ruchu narodowyzwoleńczego. Wśród gości Nałęczowa szczególne miejsce przypadło ludziom pracy twórczej - sławnym polskim pisarzom, artystom, uczonym oraz działaczom społecznym i niepodległościowym. W takim miejscu nie mogło zabraknąć również Sienkiewicza, który piórem walczył o polskość.



Bywając u nałęczowskich wód Henryk Sienkiewicz mieszkał w pięknej willi Podgórze. W tym czasie rozpoczął pracę nad książką „Krzyżacy”. Inspiracją do sceny, kiedy Danuśka ratuje Zbyszka zarzucając mu białą nałęczkę ze słowami – „Mój ci jest! mój ci jest!”, był herb Małachowskich, właścicieli Nałęczowa. Herb Nałęcz - chusta tworząca koło, związana u dołu, z końcami opadającymi w dół. To stary polski i słowiański obyczaj, gdy prowadzono skazanego na śmierć, zarzucona na jego głowę chusta miała być wyzwoleniem od kary.

Kolejnym sienkiewiczowskim śladem na Lubelszczyźnie, jakie stworzyła Trylogia, jest Rynek we Włodawie. Po dziś dzień mieszkańcy tego miasteczka pokazują go jako teren pojedynku Kmicica z „małym rycerzem”, Wołodyjowskim. Anegdota wplotła się w historię, stając się nieodzowną częścią miejscowej tradycji.

*Dorota Chyl*

## Barbara z Konińskiej Woli – dwórka Królowej Elżbiety, Matki Królów

Założenie i rozwój Końskowoli łączą się z rodem Konińskich herbu Rawicz. Uwaga badaczy historii miejscowości przez lata skupiona była na Annie z Konińskiej Woli, która odziedziczone od ojca dobra wniosła w 1489 roku w posagu swojemu mężowi, Gabrielowi Tęczyńskiemu, przedstawicielowi jednego z najmożniejszych rodów Królestwa Polskiego. Uwaga ta wiąże się również i z tym, że to właśnie syn Gabriela i Anny, Andrzej Tęczyński, uzyskał dla Końskowoli nadanie praw miejskich.

Tymczasem pomijana jest osoba Barbary z Konińskiej Woli, siostry rodzonej lub stryjecznej Anny, która prawdopodobnie już w połowie lat sześćdziesiątych XV wieku wyszła za Jana Rabsztyńskiego z Rabsztyna i Tęczyna, dworzanina królewskiego, kasztelana wiślickiego. Źródła wymieniają ją wśród dwórek Królowej Elżbiety Rakuszanki, żony Kazimierza Jagiellończyka. Nazywana jest ona „Matką Królów” z racji tego, iż czterech jej synów zostało królami (Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt Stary rządili w Polsce, Władysław – na Węgrzech), a poprzez małżeństwa córek Jagiellonowie spokrewnili się niemal ze wszystkimi rodami panującymi w Europie. Kolejny jej syn – Kazimierz – został

kanonizowany i jest patronem Litwy.

Ukoronowaniem kariery dworskiej Barbary z Konińskiej Woli – tak podpisywała się ona do chwili śmierci na wszystkich zachowanych dokumentach – było sprawowanie na przełomie 1505 i 1506 roku funkcji ochmistrzyni dworu królowej Elżbiety.

Po śmierci (około 1509 roku) przynależne jej dobra krańnicze oraz ksiąskie (miasto Książ Wielki i skupione wokół niego wsie) przeszły na własność Anny z Konińskiej Woli, która przekazała je swoim synom.

Nie ma wątpliwości, że Barbara i Anna z Konińskiej Woli wywarły olbrzymi wpływ zarówno na losy Końskowoli, jak i rodu Tęczyńskich, który w XVI wieku osiągnął apogeum potęgi i znaczenia.

*Przemysław Pytlak*

*Przy opracowywaniu artykułu korzystałem z informacji zawartych w książce Janusza Kurytyki „Tęczyńscy. Studium z dziejów możnowładztwa małopolskiego w średniowieczu (koniec XIII - 3. ćwierć XV w.)”.*



# Wspieranie gospodarstw niskotowarowych

Działanie to ma na celu zapewnienie przejściowego wsparcia dochodu, służącego poprawie dochodów gospodarstw.

Beneficjentem tego programu może być:

- Producent rolny (osoba fizyczna), który prowadzi na własny rachunek działalność rolniczą w gospodarstwie rolnym, będącym jego własnością lub jego małżonka, przez okres co najmniej 3 lat przed złożeniem wniosku o pomoc.
- Producent rolny, który został właścicielem gospodarstwa w drodze dziedziczenia ustawowego lub jako następca w ramach renty strukturalnej.

Gospodarstwo musi odpowiadać definicji gospodarstwa niskotowarowego, czyli gospodarstwa rolnego o wielkości ekonomicznej wynoszącej, co najmniej 2 ESU i nie więcej niż 4 ESU.

W celu ułatwienia wypełnienia wniosku o pomoc, na stronie internetowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dostępny jest w formie elektronicznej „kalkulator” pozwalający przeliczyć powierzchnię upraw i liczbę zwierząt gospodarskich na jednostki ESU.

**Pomoc dla gospodarstw niskotowarowych w postaci premii w wysokości 5 878 PLN / na gospodarstwo/ na rok wypłacana będzie przez okres 3 do 5 lat.**

Warunkiem wypłaty pomocy w 4 i 5 roku będzie osiągnięcie celów częściowych planu rozwoju gospodarstwa.

W czwartym roku beneficjent musi przesłać wniosek o płatność wraz z załącznikami potwierdzającym osiągnięcie celu pośredniego – częściowego (np. certyfikaty, dyplomy ukończenia szkoleń, itp.).

W przypadku niemożliwości spełnienia ww. celów, konieczne jest przedstawienie stosownego uzasadnienia takiej sytuacji. Ostatnia piąta wypłata premii będzie miała miejsce po 5 latach od dnia otrzymania pierwszej płatności.

Wymaganymi załącznikami do wniosku są:

- dowód prowadzenia działalności rolniczej (zaświadczenie z urzędu gminy o nie zaleganiu z podatkiem rolnym, nakaz płatniczy),
- dokument potwierdzający okres prowadzenia gospodarstwa rolnego,
- plan rozwoju gospodarstwa (biznesplan),
- pełnomocnictwo (jeśli dotyczy).

Plan rozwoju gospodarstwa powinien zawierać:

- cel restrukturyzacji,
- informacje nt. gospodarstwa, jego struktury, wyposażenia, osobach zatrudnionych w gospodarstwie,
- wielkość ekonomiczną gospodarstwa,

- wykazanie osiągnięcia przez gospodarstwo przyszłej żywotności ekonomicznej,
- opis planowanych inwestycji oraz przedsięwzięć,
- określenie celów pośrednich (częstkowych) realizacji planu,
- harmonogram realizacji restrukturyzacji, w tym osiągnięcia celów częściowych.

Pomoc finansowa w ramach tego Działania może wspierać w gospodarstwach rolnych przedsięwzięcia związane zarówno z sektorem rolnym, jak i dywersyfikacją działalności na obszarach wiejskich.

Celami pośrednimi (częstkowymi) mogą być, stosownie do zamierzeń właściciela gospodarstwa (przykłady):

- uzyskanie certyfikatu produkcji ekologicznej lub formalne wejście w okres przestawiania poprzedzający jego uzyskanie,
- przystąpienie do grupy lub organizacji producentów,
- zakup lub dzierżawa gruntu,
- ukończenie szkoleń w zakresie: dobrej praktyki rolniczej lub ekonomiki gospodarstwa (np. w ramach Działania SPO „Szkolenia zawodowe”) – odpowiednia liczba godzin
- zakup zwierząt,
- udział w programie rolnośrodowiskowym,
- przejście na system opodatkowania VAT na zasadach ogólnych,
- przejście na system opodatkowania produkcji w działach specjalnych na zasadach ogólnych,
- podpisanie umowy na realizację planowanych inwestycji lub ich części w ramach działań SOP ”Inwestycje w gospodarstwach rolnych” lub „Różnicowanie działalności rolniczej”,
- otrzymanie finansowej pomocy publicznej na cele określone w założeniach planu rozwoju gospodarstwa,
- osiągnięcie w okresie pobierania premii, udokumentowanej rocznej wartości sprzedaży produktów rolnych z gospodarstwa na poziomie, co najmniej 20 000 PLN,
- zakończenie (zaawansowanie) inwestycji zaplanowanej w planie rozwoju gospodarstwa.

Cele pośrednie (częstkowe), przedstawione powyżej, stanowią tylko przykłady, które mogą być zaproponowane przez rolnika, w zależności od planowanego przez niego przedsięwzięcia.

Rolnik może też zaproponować inne cele, nie wymienione powyżej, jeśli są one zgodne z celem głównym i są mierzalne.

Wnioski mogą być składane przez cały rok w Biurach Powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Pracownicy WODR pomagają w sporządzeniu planu projektu i wypełnieniu wniosku.

## Uwaga! To ja idę!

Jest już zima. Wcześniej zapada zmrok. Dzieciom wracającym ze szkoły do domów grozi większe niebezpieczeństwo. Jawi się więc pilna potrzeba rozmów z uczniami i organizowania różnych form zajęć z ich udziałem pod kątem bezpieczeństwa na drodze.

Tym krótkim artykułem chcę zaapelować do wszystkich dzieci, nauczycieli i rodziców, aby problem bezpieczeństwa stał się dla nich problemem bardzo ważnym.

Jednocześnie pragnę przedstawić propozycje form pracy z dziećmi w tym zakresie, które zostały już zrealizowane w szkole w Chrzęchowie. Oto one:

- wystawa rysunków pt. „Uwaga! To ja idę!”,
- układanie hasła propagującego postawę wzorowego pieszego i rowerzysty,
- przygotowanie humorystycznych scenek,
- samodzielne wykonanie znaków drogowych,
- konkurs w klasie na wierszyk, piosenkę, skecz,
- przygotowanie apelu z udziałem policjanta.

Na apelu zaprezentowano wystawę rysunków, plaszki z hasłami,

wykonane przez uczniów znaki drogowe. Dzieci, przystrojone w odblaskowe znaczki, recytowały wiersze i skecze oraz śpiewały piosenki. Przedstawiły również scenkę obrazującą przykre skutki nie przestrzegania przepisów ruchu drogowego, np. gips na nodze, zabandażowana głowa. Wiedzę na ten temat uzupełniła prelekcja policjanta oraz konkurs pod hasłem „Znam przepisy ruchu drogowego”. Apel podsumował pracę prowadzoną z dziećmi w ramach programu profilaktycznego. Był przeżyciem, radością, satysfakcją, ale przede wszystkim wielką lekcją bezpieczeństwa na drodze.

Oto jeden z wierszyków układanych przez dzieci:

*„Dzisiaj świat zawojowała moda  
na komórki, auta, fatalaszki,  
dla niektórych ważna jest uroda,  
a dla dzieci - odblaskowe znaczki”.*

Anna Sulek

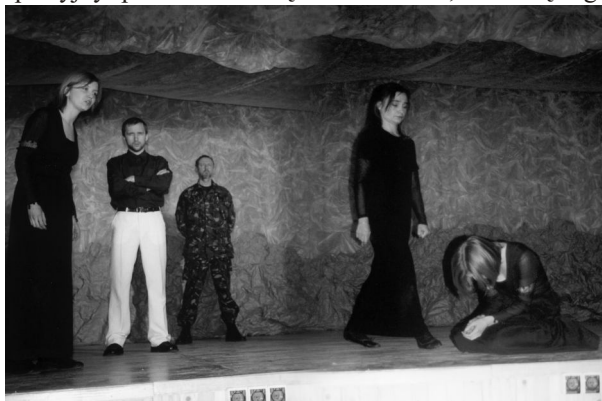


# Ponadczasowa tragedia

Okazuje się, że dramat „Antyгона” Sofoklesa, którego tekst od zawsze sprawiał trudność młodzieży w zrozumieniu wynikającego z niego przesłania, może być zrozumiała. Najnowsze tłumaczenie utworu, które jest dziełem Stanisława Hebanowskiego, nie zawiera archaizmów językowych, co czyni treść łatwo przyswajalną dla gimnazjalistów. „Antyгона” bowiem jest lekturą uczniów trzecich klas gimnazjalnych. Doczekało się ono również inscenizacji, a podjęli się jej aktorzy Teatru Starego z Krakowa. Sztuka w reżyserii Jana Korwina Kochanowskiego, w wykonaniu krakowskich aktorów, została wystawiona na deskach sali widowiskowej miejscowego Ośrodka Kultury, a obejrzało ją bardzo liczne grono młodzieży. Zważywszy na to, że prezentacja teatralna przypadła na czas omawiania lektury, na pewno ponadczasowe przesłanie tragedii utkwi w pamięci. O recenzję sztuki poprosiliśmy doświadczoną polonistkę **p. Genowefę Flis:**

## „Współkochać przysłam, nie współnienawidzić”

Te słowa wypowiedziane przez Antygonę uznałam za motto całego spektaklu tragedii Sofoklesa w wykonaniu aktorów Teatru Starego w Krakowie. Tytułowa bohaterka w niezwykle ekspresyjny sposób starała się oddać uczucia, które nią targaly



po śmierci braci. Za najwyższą wartość uznała wierność bogom i braterską miłość. Dlatego złamała rozkaz Kreona, który zakazał grzebać Polinejkesa, uznając go za zdrajcę. Zaskoczył mnie młodzieńczy wygląd aktora, który grał rolę Kreona. Byłam pewna, że na scenę wkroczył Hajmon – syn władcy Teb. Jednak słynny dialog ojca z synem został pominięty (myślę, że ze szkodą dla całej sztuki). Kreon, w swym eleganckim białym garniturze był rzeczywiście zimny i nieprzystępny. Grał króla, dla którego autorytet władcy był najważniejszy. Nad prawami boskimi stawiał prawa ustanowione przez człowieka. Głuchy na argumenty Antyfony skazuje ją na śmierć. Wątpliwości co do słuszności swojej decyzji zasiewa w nim ślepy wróżbita – Tejrezjasz. Bohater ten w tradycyjnym greckim stroju, był postacią najbardziej wyrazistą w tym przedstawieniu. Uświadomił Kreonowi, że nikt nie może stawiać się ponad prawa boskie. Ale on był głuchy na wszelkie argumenty. Spektakl zachował zasadę trzech jedności obowiązującą w tragedii greckiej: jedność miejsca, czasu i akcji. W czasach Sofoklesa dialogi aktorów toczyły się przed budynkiem zamku, aktorzy mieli maski i występowali na koturnach. My obejrzelśmy przedstawienie bez scenografii, jego siła tkwiła głównie w słowie. Towarzyszyła mu muzyka i nagrane kwestie, które wygłasza chór. Nie zawsze było je wyraźnie słychać, ze szkodą dla samego spektaklu.

„Antyгона” niesie ze sobą przesłanie, że przeznaczenie człowieka, fatum, musi się spełnić i żadne jego działania tego nie zmieniają. Ale Sofokles podkreśla nie tylko tragizm ludzkiego losu, także potęgę rozumu człowieka:

„Siła jest dziwów, lecz nad wszystkie sięga

Dziwy człowieka potęga.

(...)

Wynałazł mowę i myśli dał skrzydła,

I życie ujął w porządku prawidła”.

## Pobiegli po zwycięstwo

W XV Ogólnopolskim Ulicznym Biegu Niepodległości, który odbył się w Puławach, uczestniczyli uczniowie z 24 szkół podstawowych (m.in. z: Puław, Kraśnika, Dębina, Lubartowa). Wśród nich byli również uczniowie ze szkoły w Pożogu. Spisali się bardzo dobrze, zwyciężając w punktacji drużynowej dziewcząt. Chłopcy zajęli 6 miejsce. Indywidualnie najlepiej pobiegli: Izabela Jakóbczyk (10 miejsce), Aleksandra Taracha (11), Agnieszka Rodzik (12), a także Łukasz Wojdaszka (11) i Sebastian Nowak (12).

Punktacja drużynowa najlepszych drużyn wygląda następująco:

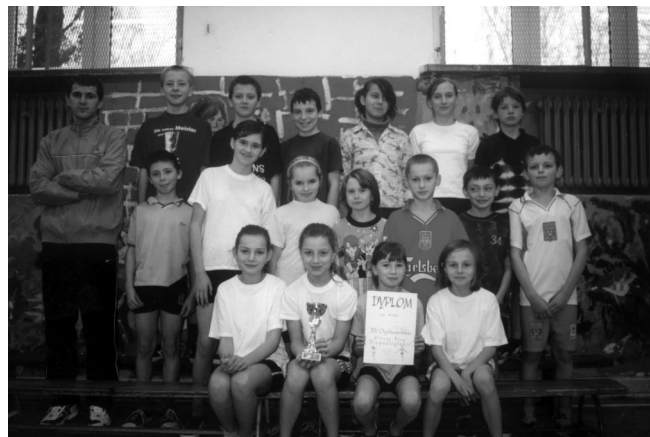
Dziewczeta - 1. Pożóg - 101 pkt., 2. Żyrzyn - 96 pkt., 3. Urszulin - 92 pkt.

Chłopcy: 1. Puławy SP nr 1 - 142 pkt., 2. Nowodwór - 108 pkt., 3. Żyrzyn - 107 pkt., (...) 6. Pożóg - 70 pkt.

Rywalizacja była bardzo duża, bo o laur zwycięzcy ubiegało się: wśród dziewcząt młodszych 112 uczestniczek, wśród dziewcząt starszych 126, a wśród chłopców odpowiednio 136 i 149.

Zwycięzcy przywiozły puchar, który powiększył liczne trofea szkolne.

M.G.



Zadowolony zwycięzca  
wraz z nauczycielem w-f Arkadiuszem Burkiem



## Okruchy nieba, czyli świąteczne spotkanie z poezją

Boże Narodzenie znajduje szeroki oddźwięk w polskiej poezji. Na przestrzeni naszych dziejów powstały już setki, a może nawet tysiące utworów wykorzystujących motyw przyjscia na świat Chrystusa. Obok znanych nam wszystkim kołęd Franciszka Karpińskiego – „Bóg się rodzi”, Teofila Lenartowicza – „Mizerna cicha” czy przypisywanej Piotrowi Skardze „W żłobie leży”, antologii poezji polskiej odnotowują liczne teksty kołęd, poematów kołędowych, a także wierszy.

Utwory te ukazują w jaki sposób tajemnica Wcielenia inspiruje artystów zarówno myślowo jak i duchowo. Ich dzieła odzwierciedlają przede wszystkim religijny charakter Świąt Bożego Narodzenia oraz radość przybycia na świat tak oczekiwanego i dostojnego gościa:



Józef Baran  
„Wigilia”

Jacy jesteśmy w tym dniu  
do siebie podobni  
jeden niesie karpia  
drzewko i życzenia  
za nim setny i milionowy  
kolejne całki tego samego człowieka  
który rozprysnął się ogniś na Ziemi  
w ułamki tęskniące za Jednością  
a kiedy już jesteśmy  
upodobnieni wigilijnie  
przychylamy sobie opłatek nieba  
z pierwszą gwiazdą  
która choć raz w roku  
wschodzi wszystkim w oko jednocześnie  
i łamiemy się Słowem  
Które Było Na Początku Wszystkiego.

Doskonale chyba czujemy atmosferę tego tekstu. Znamy ją przecież z autopsji – przedświąteczna bieganina, zakupy, prezenty, przyrządzanie potraw. Przygotowania do świąt przebiegają w większości domów podobnie: „jeden niesie karpia, drzewko i życzenia”, drugi pakuje prezenty, ubiera drzewko. Ale nie jest to jednak wiersz o tego typu przygotowaniach, a raczej o naszej duchowej gotowości do świąt. Poeta kieruje do nas pytanie o to, jacy jesteśmy w wigilię, o to, czy atmosfera tego dnia skłania nas do pewnego skupienia i refleksji. Odpowiedź poety jest pełna optymizmu – w ten wyjątkowy czas jesteśmy inni niż zwykle, „choć raz w roku” potrafimy wykrzesać z siebie dobro, ciepło i serdeczność.

Wyrazem wiary w Bożą obecność wśród ludzi jest wiersz Jana Kasprowicza „Przy wigilijnym stole”:

Przy wigilijnym stole  
Łamiąc opłatek święty,  
Pomnijcie, że dzień ten radosny  
W miłości jest poczęty:

Że jako mówi nam wszystkim  
Dawne, odwieczne orędzie, Z pierwszą na  
niebie gwiazdą  
Bóg w waszym domu zasiędzie...

Wigilijny stół gromadzi razem każdą rodzinę. Święta Bożego Narodzenia to właśnie święta rodzinne. Biblijny Emmanuel przychodzi na świat w rodzinie, ma troskliwą Matkę i dzielnego opiekuna – św. Józefa. Ten rodzinny charakter tajemnicy Wcielenia odzwierciedla wiersz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej pt. „Samotnik”:

Bóg w Trójcy swej rodzinny, sprzyja ludzkim gniazdom  
Raczej niż o narodach, mówi o Rodzinie –  
Szatan jej nienawidzi – zdeptać chciałby każdą.  
- Posepny, jak zły poeta,  
O „wielkości” rozprawia z ciemną swoją gwiazdą...

Wigilijny wieczór wieńczy pasterka. Wszelkie stworzenie oddaje hołd nowonarodzonemu Dzieciątku. W „Pasterce” Jerzego Lieberta palestyńskie Betlejem „rozszerza” swe granice i sięga aż do brzegów Wisły, na znak tego, że Bóg może rodzić się w każdym miejscu i w każdym sercu. Wydarzenie sprzed dwóch tysięcy lat powraca w świątecznej symbolice co roku, bo tak jak ziemia również człowiek potrzebuje odrodzenia. W wierszu Lieberta zaskakujące jest wszakże to, iż do stajenki nie przychodzi ludzie, ale zwierzęta typowe dla naszej strefy klimatycznej – ptaki, smutne sarny, wiewiórki itp. W polskim Betlejem brakuje człowieka:

Jerzy Liebert

**Pasterka**

Ptaki niby dzwoneczkami cieszą się koledą –  
Chrystus się nam narodził i nowe dni będą.  
Do stajni Betlejemskiej, aż do brzegów Wisły  
Z ptakami smutne sarny dziwować się  
przyszły.

Wiewiórka zęby szczyrzy i w niebo się patrzy  
Jak dwa gołębie płyną po niebieskiej tarczy.  
I kwiaty choć to zima, czas mroźny i cichy,  
Niosą mirrę, kadzidło i złote kielichy. (...)  
A mały Chrystus smutny w dzień patrzy

i czeka,  
Aby wśród witających zobaczyć człowieka.

Wędrowka do żłóbka to motyw przewodni „Ballady o trzech królach” Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Jej przesłaniem jest bardzo znamienna myśl – otóż wędrując do żłóbka jesteśmy w stanie nauczyć się chyba najtrudniejszej sztuki życia – miłości. Oto końcowe fragmenty utworu:

A tak śpiesznie biegli, że w pośpiechu  
wzięli tylko myśli pełne grzechu.  
Więc uklękli trzej królowie zdziwieni,  
jak trzy słupy złocistego pyłu,  
niewidząc, że się serca trzy po ziemi  
wlokły z nimi jak psy smutne z tyłu.  
I spojrzeli nagle wszyscy trzej,  
gdzie dzieciątko, jak kropla światła,  
i ujrzeli jak w pękniętych zwierciadłach,  
w sobie – czarny, huczający lej.  
I poczuli nagle serca trzy,  
Co jak pięści stężałe od żalu.  
Więc już w wielkim pokoju wracali

Kołysani przez zwierzęta jak przez sny (...)  
Powracali, pośpieszali z wysokości,  
Trzej królowie nauczeni miłości.

Pragnienia dziecka, a może i wielu z nas, znajdują swe odzwierciedlenie w literackiej modlitwie księdza Jana Twardowskiego. Poeta kieruje ją do każdego z trzech królów:

**Wiersz do pierwszego króla**

Królu, coś przywiózł złoto dla Jezusa  
i Najświętszej Matki,  
gdy mojej mamusi zabraknie na wydatki,  
o Betlejemski Królu mój,  
z pieniądzem przy nas zawsze stój (...)

**Wiersz do drugiego króla**

Królu żywicą pachnący  
przed Bogiem plackiem leżący  
niech płonę święty, gorący (...)  
**Teraz wiersz do trzeciego króla**  
Królu, który przywiózł mirrę, lecznicze  
drogie zioła,  
spraw, żeby nie było anginy, grypy, kaszlu,  
chrypki.

Żeby tatuś był mocny jak wieloryb, my  
z mamusią jak zdrowe rybki.  
Strzeż gardła, ucha, brzucha mojego,  
broń od lekarstwa paskudnego,  
bez termometru przy mnie stój,  
chcę biec na łyżwy, Królu mój (...)

Modlitwa to nie tylko wyraz naszych pragnień, ale często owoc głębokiego, duchowego przeżycia. Wiele tekstów literackich wykorzystujących motyw Bożego Narodzenia ma właśnie charakter spontanicznej modlitwy – prośby i porusza tematy związane z tym, co w naszym życiu skomplikowane i trudne. Wspomniany tu Jan Twardowski w swoich pełnych prostoty i uroku wierszach, niejednokrotnie zachęca nas do głębszego przeżywania biblijnych tajemnic. Takiej refleksji potrzeba nam właśnie teraz – w niepowtarzalny i wyjątkowy czas Betlejemskiej Gwiazdy:

Pomódlmy się w Noc betlejemską  
w Noc Szczęśliwego Rozwiązania,  
by wszystko nam się rozplątało,  
węzy, konflikty, powikłania.  
Oby się wszystkie trudne sprawy  
porozkręcały jak supelki,  
własne ambicje i urazy  
zaczęły śmieszyć jak kukielki.  
I by w nas złośliwe jędze  
pozamieniały się w owieczki,  
a w oczach mądre lzy stanęły  
jak na choince barwnej świeczki. (...)  
Aby wątpiący się rozplątał  
na cud czekając w swej kolejce,  
a Matka Boska – cichych, ufnych –  
jak ciepły pled wzięła na ręce.





## Spotkanie po latach

Od czterech lat Katarzyna mieszkała w Poznaniu. Wyprowadziła się z rodzinnego Kazimierza rok po śmierci matki. Był to dla niej trudny czas. Nawet Piotr, którego bardzo kochała, został oddelegowany na kontrakt do Niemiec. – Cóż taka praca. Wróci – tłumaczyła sobie, gdy bardzo doskwierała jej samotność. Czowała jak bardzo brakuje jej bliskości dwóch osób, matki i Piotra. Brakowało jej wspólnych spacerów promenadą Wisły wśród soczyście zielonej przyrody, rozmów, śmiechu. Teraz chodziła tam sama, ale to nie to samo. Czowała jedynie bliskość chłodnego wiatru znad rzeki tańczącego w jej włosach. Zawsze lubiła siadać nad wodą i wpatrywać się w czerwoną kulę zachodzącego słońca odbijającego się w lustrze rzeki, w beztrzesko płynącą wodę i wsłuchiwać się w tak kojący jej szum. Teraz sama tu często siadywała i czytała, nieraz po kilka razy, listy przysyłane od Piotra. Ich treść znała już prawie na pamięć. Na każdy z nich czekała z niecierpliwością, codziennie zaglądając do skrzynki i wyczekując kolejnego. Od dwóch miesięcy jednak listy zaczęły przychodzić coraz rzadziej, a w ciągu ostatnich dwóch tygodni nie przyszedł żaden. Telefon również milczał.

Zaniepokojona próbowała skontaktować się z Piotrem, lecz bezskutecznie. Zbliżyły się Święta Bożego Narodzenia. – Pewnie Piotr chce mi zrobić jakąś niespodziankę, dlatego się nie odzywa – tłumaczyła sobie Kasia. – Muszę mu koniecznie kupić prezent pod choinkę, ale musi to być coś uroczego i oryginalnego, żeby spodobało się Piotrowi – postanowiła w myślach. Od tej pory wędrowki po sklepach i galeriach, w poszukiwaniu upragnionego zakupu, wypełniły cały jej wolny czas. Wreszcie znalazła. – To jest to! O to właśnie mi chodziło i na pewno mu się spodoba – uradowana powiedziała do sprzedawcy oglądając małą srebrną pozytywkę z dwoma tańczącymi gołąbkami. – Na pewno mu się spodoba – powtórzyła – i będzie mu mnie przypominać. Pięknie zapakowany prezent w srebrno-czerwony papier, z cudnie przewiązaną kokardą, zabrała Kasia do domu. Czowała, że życie znów nabrało kolorów. Szybкими krokami nadchodził dzień wigilijny. Jak co roku wszystko było pięknie przyszykowane, stół nakryty i przystrojona choinka. – Na pewno przyjedzie, dzisiaj na pewno wróci, nie zrobi mi tego. Na granicy są kolejki i dlatego się spóźnia – pocieszała się coraz bardziej zdenerwowana Kasia, choć w głębi duszy chyba już sama w to tak naprawdę nie wierzyła. Piotr nie przyjechał na wigilię i na święta. Po raz pierwszy spędziła je sama. Pod choinką nadal leżał pięknie zapakowany prezent dla gościa, który się nie zjawił. Patrzyła na niego i łzy jej cisnęły się do oczu. Zaraz po świętach idąc do domu po pracy zajrzała mimowolnie do skrzynki pocztowej. Wśród kilku ulotek dostrzegła list. Był to list od Piotra. Pośpiesznie otworzyła go i nie mogąc oderwać od niego wzroku czytała. Te kilka zdań od ukochanego mężczyzny sprawiły, że z wrażenia aż usiadła na lodowatych schodach. Pisał, żeby, jeśli to możliwe, wybaczyła mu, zapomniała o jego istnieniu i ułożyła sobie życie z kimś innym, bo on nie jest w stanie zapewnić jej życia takiego, na jakie zasługuje. Teraz dopiero poczuła jak życie bywa okrutne. – Dlaczego on mi to zrobił – pomyślała. Dzwoniła do niego, ale telefon milczał. Nie wiedziała co się stało, ale nie miała już siły dłużej szukać odpowiedzi na nurtujące ją pytania. Podjęła decyzję o wyjeździe z rodzinnego miasteczka. Wyjazd do Poznania zmienił jej dotychczasowe spokojne życie, jakie wiodła w Kazimierzu. Teraz czas płynął jej o wiele szybciej. Praca i wspinaćka po szczeblach kariery zawodowej wypełniły



większość jej czasu. Została współwłaścicielką dobrze prosperującej firmy reklamowej. Praca, bankiety, wyjazdy, konferencje, targi i znów praca – tak mijały jej miesiące, lata, i nadal by upływały, gdyby nie grudniowa konferencja w Poznaniu. Potwierdzając rezerwację dowiedziała się, że wśród zaproszonych gości znalazło się również nazwisko Piotra. Poczuła, że serce zabiło jej szybciej. Niemniej jednak zaraz ogarnął ją strach na myśl o spotkaniu z ukochanym człowiekiem, bo nadal mimo wszystko nie przestała go kochać. Wahała się czy powinna pojechać, nawet wstrzymała rezerwację. Jednak po długich przemyśleniach ostatecznie podjęła decyzję, że znajdzie siły i spojrzy Piotrowi prosto w oczy, nawet po tym wszystkim, nie będzie uciekać. Zbliżał się dzień konferencji. Od samego rana głowę Kasi zaprzętała jedna myśl: Piotr. Jadąc samochodem nie potrafiła o niczym innym myśleć, jak o tym wyjątkowym spotkaniu po latach. Bardzo łatwo znalazła salę konferencyjną, gdyż często tu bywała. Idąc wielkim holem, mijała ludzi,

z którymi się witała i rozmawiała, jednakże jej oczy wędrowały po twarzach znajomych i nieznanym szukając tej jednej – Piotra. Niestety nigdzie nie mogła dostrzec tego upragnionego widoku. – Nie przyjechał – pomyślała – a ja głupia liczyłam, że wszystko mi wyjaśni i rozwieje moje wątpliwości. Dlaczego go nie ma...? Myśli te przerwało poruszenie znajdujących się na holu osób. Uczestnicy weszli na salę i drzwi zamknięto. – Nie ma go – pomyślała. – No cóż... – nie zdążyła dokończyć w myślach zdania, gdy otworzyły się drzwi, w których pojawił się Piotr. – O Boże! – krzyknęła Kasia na jego widok. Wstała z miejsca. Kartki, które trzymała na kolanach, rozsypały się na podłodze. Szybko podbiegła do niego. Na nic się zdały układane wcześniej w myślach zdania. Teraz miała pustkę w głowie.

Widok mężczyzny tak ją poruszył, że nie mogła przez chwilę wykrztusić żadnego słowa. Patrzyła na niego i czuła jak łzy płynęły po jej policzkach. Dopiero teraz zrozumiiała sens słów sprzed czterech lat „ułoż sobie życie z kimś innym, bo nie jestem w stanie zapewnić ci życia takiego, na jakie zasługujesz”. Widok ukochanego mężczyzny na wózku inwalidzkim był odpowiedzią na wiele jej pytań. Postanowili, że po konferencji spotkają się w kawiarni i wyjaśnią sobie wszystkie sprawy. Na spotkaniu Piotr wyjaśnił Kasi, że miał w Niemczech wypadek. Doznał poważnego uszkodzenia kręgosłupa i lekarze nie dawali mu żadnych szans na chodzenie. Został skazany na wózek inwalidzki. Nie chcąc marnować życia ukochanej osobie, postanowił odejść. Otrzymał ogromne odszkodowanie i założył firmę doradcą. W pewnym momencie w trakcie wyjaśnień Piotra, Kasia wyjęła prezent zapakowany w srebrno-czerwony papier i pięknie przewiązany kokardą. – Wszystkiego najlepszego z okazji świąt. Czekam na Ciebie aż cztery długie lata – powiedziała Kasia. W tej samej chwili Piotr wyjął z kieszeni marynarki małą prezencik i dał jej mówiąc: – Wszystkiego najlepszego, Kasiu. Ten prezent czekał na ciebie również cztery lata. Kasia pośpiesznie otworzyła niespodziankę i z wrażenia otworzyła szeroko oczy. – Czy zechcesz zostać moją żoną, mimo mego kalectwa? – niespodziewanie zapytał Piotr. – Oczywiście, to nie ma znaczenia – odpowiedziała bez chwili zastanowienia Kasia. – Jak mogłeś myśleć, że mi to będzie przeszkadzać, głuptasku.

Małgorzata Stalega



# Kącik gimnazjalisty

„A Słowo stało się Ciałem  
i zamieszkało wśród nas (...)”

(J1,14)

Jezus Chrystus – odwieczny Bóg i Syn Ojca wiekuistego, chcąc uświęcić świat swoim Przyjściem, po poczęciu z Ducha Świętego, narodził się w Betlejem z Maryi Dziewicy – BÓG STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM.



Św. Augustyn treść obchodzonej dziś Tajemnicy określa następującymi słowami: „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem”. Jezus przychodzi jako zapowiedziany przez proroków Mesjasz, aby wyzwolić ludzi z niewoli grzechu i otworzyć im bramy zbawienia. Bóg zbawiając, czyni nas uczestnikami swej boskiej natury i w ten sposób odnawia w każdym swój obraz. Uświadomienie sobie tej Tajemnicy ma nas pobudzić nie tylko do obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia, ale przede wszystkim do głębokiego przeżycia tych świąt.

Na lekcjach religii zwracam uczniom uwagę na to, by najpierw przeżywali je w sobie, tzn. uświadomili sobie, że Bóg przyszedł na świat dla nich i do nich. Jak to zrozumieć? Odpowiedź jest prosta: dobrze przeżyć okres przygotowania do świąt – adwent. Adwent to czas łaski i miłosierdzia Bożego, w którym szczególnie jesteśmy wezwani do modlitwy oraz uczynków miłosierdzia. Przebacząc Bóg „czeka” w konfesjonale, aby w sercu każdego mogła zagościć na stałe narodzona Boża Dziecina. To Jej moc sprawia, że zasiadamy przy wigilijnym stole złączeni w jedność i miłość ze wszystkimi ludźmi, a zagniewani i zwaśnieni będą mogli przebaczyć sobie wyrządzone krzywdy i zło. Ta przedświąteczna atmosfera wzajemnego przebaczenia udziela się wszystkim na katechezie. Na ostatnią lekcję przed przerwą świąteczną przynoszę opłatek – chleb symbolicznie przypominający Chrystusa i dzielę się nim z moimi uczniami. Składamy sobie życzenia, stajemy się w tym dniu autentycznymi świadkami wiary w Jezusa, a nowe doświadczenia sprawiają, że wiara uczniów i moja ciągle wzrasta.

Małgorzata Woch – katechetka



**Odkrywamy prawdziwy sens świąt Bożego Narodzenia – wypowiedzi uczniów:**

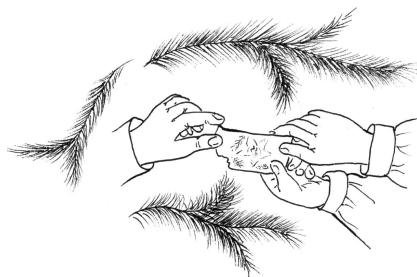
Święta Bożego Narodzenia są dla mnie bardzo ważne, bo wtedy spotykamy się w rodzinnym gronie. W ten dzień wszyscy sobie przebaczą krzywdy, które w przeszłości wyrządzili. Czas ten sprawia, że w każdym sercu, nawet zimnym i nieczułym, zapala się światełko miłości. Ludzie, którzy nie mają domu, zapewne tęsknią za spotkaniami w gronie rodzinnym, bo gdyby mieli dom i kochającą rodzinę, na pewno chcieliby spędzać z nimi wigilię i święta.

Gdybym mogła wybrać czy święta powinny być raz, czy kilka razy w roku, na pewno wybrałabym kilka razy. Wówczas wśród ludzi częściej gościłaby życzliwość. Ale czy to jest możliwe?

Beata kl. Ib

Moim zdaniem najważniejsze w Świątach Bożego Narodzenia jest spotkanie z najbliższą rodziną. Składamy sobie życzenia, staramy się spędzić miło czas. Podczas kolacji wigilijnej panuje miła atmosfera. Nikt się nie kłóci, nie przeżywa. W ten wieczór przebaczymy naszym wrogom wszystkie krzywdy, które nam wyrządzili. Wszyscy starają się, aby ta wieczerza była wyjątkowa, odświętna. Cała rodzina wypatruje pierwszej gwiazdki, by móc złożyć sobie życzenia, podzielić się opłatkiem. Po kolacji siadamy wokół choinki, pod którą znajduje się szopka, śpiewamy kolędy i wyobrażamy sobie, jak wyglądał ten wieczór kiedy narodził się Jezus. Po krótkich rozważaniach, możemy otworzyć prezenty, ale to jest najmniej ważne w tym dniu. W moim domu zawsze na stole stoi wolne nakrycie. Czekamy na zbląkanego, zmarzniętego i głodnego przybysza. Jest to jedyny dzień w roku, w którym na całym świecie panuje pokój we wszystkich domach. Wszyscy obdarzają się miłością. Chciałabym, aby taka atmosfera panowała każdego dnia. W moim sercu jest radość, miłość. Dzięki Jezusowi w tym dniu ludzie obdarzają się szacunkiem, zrozumieniem i miłością. Bóg narodził się w naszych sercach.

Angelika kl. Ib



Święta Bożego Narodzenia są dla mnie dniem szczególnym. Wtedy Jezus rodzi się w moim sercu. Niestety, nie dla wszystkich jest to dzień niezwykły. Dla niektórych to tylko prezenty. Nie zapominajmy o zrobieniu miejsca dla Jezusa w naszych sercach, by nie urodził się w stajence. W ten dzień powinno się być życzliwym dla każdego, nie tylko dla rodziny, ale też dla osób, których nie znamy. Należy pomóc najuboższym, aby i oni mogli przeżyć ten dzień w ciepłe i bez zmartwień. W ten dzień cała moja rodzina spotyka się przy jednym stole, dzielimy się opłatkiem, ale przedtem idziemy do spowiedzi i na rekolekcje. Do tych świąt przygotowuję się długo. W czasie adwentu chodzę do kościoła na roraty. Staram się przeprosić osoby, które w jakiś sposób skrzywdziłam. Wtedy mam już serce przeznaczone dla Pana Jezusa.

Paulina kl. Id



## DONIESIENIA KULTURALNE

### Jesień życia też może być piękna

Jeden z mieszkańców Końskowoli powiedział mi kiedyś, że nie będzie bywał na spotkaniach z okazji Dnia Starszego Człowieka, bo nazwa tego święta obraża go. Dodał, że mimo „kopy” lat czuje się młodo. I bardzo dobrze, takie nastawienie do życia, to powód do radości. Miano temu świętu nadano odgórnie, a organizatorzy imprez z tej okazji nie mają prawa go zmieniać, bo przecież jesień życia też może być piękna. Liczba uczestników corocznych imprez jest bardzo duża, a wśród nich jest wielu takich, którzy doskonale się czują i ten stan właśnie pozwala im na spotkania towarzyskie. Podobnie było w tym roku, mimo ostrego ataku zimy. W szerokich kręgach mówi się, że koło Związku Emerytów i Rencistów w Końskowoli jest najlepiej zorganizowanym kołem w okręgu i takiej opinii trudno się dziwić, bo zaangażowanie Zarządu jest naprawdę duże. W tej sytuacji trudno się również dziwić temu, że zaproszenie na imprezę w dniu 21 listopada przyjął poseł na Sejm RP Zygmunt Jerzy Szymański. Poza serdecznymi słowami uznania i życzeniami, poseł złożył obietnicę pomocy w postaci węgla dla 10 rodzin. Wśród znacznych gości u seniorów byli również: wójt Stanisław Gołębiowski, proboszcz Piotr Trela, przewodnicząca Okręgowego Zarządu ZERiI w Lublinie Alicja Gucma, przewodniczący Rejonowego Zarządu w Puławach Jan Podsiadłowski oraz kierowniczka Ośrodka Pomocy Społecznej Marta Kozak. Przypieczętowaniem dobrej opinii jest fakt uhonorowania złotymi odznaczeniami zasłużonych członków. Decyzją Zarządu Głównego ZERiI odznaczenia otrzymali: Celina Kowalik, Aleksander Lewak, Czesław Próchniak i Aleksander Przewłoka. Wszystkim seniorom Ośrodek Kultury zadedykował koncert w wykonaniu „Śpiewających Seniorów”, kabaretu „Onufry” oraz instruktorów.

B.F.



Odnaczeni (od lewej): Czesław Próchniak, Celina Kowalik i Aleksander Przewłoka  
wręczający: J. Podsiadłowski i I. Stefanek

### MIKOŁAJU JUŻ CZAS

Tak wołały dzieci, a ich wołanie usłyszał Mikołaj, który nieco z wyprzedzeniem, bo 4 grudnia, zawitał do Końskowoli i rozgościł się w progach Ośrodka Kultury. Poza workiem cukierków przywiózł prezenty dla ducha, czyli widowisko muzyczne oparte na motywach baśni o Królowej Śniegu. Dzieciaczki, zarówno te malutkie jak i nieco większe, a było ich bardzo dużo, aktywnie uczestniczyły w przebiegu programu, tańcząc i skacząc wspólnie z aktorami z Agencji Artystycznej z Lublina. Największą atrakcją było to, że role głównych bohaterów, czyli Gerdy i Kaja, odgrywały nasze dzieci, wyłonione w drodze konkursów. Lidka Kaczmarek i Kamil Siedliski, najpierw wykazali się najlepszą znajomością treści prezentowanej bajki, a potem z fantastycznym wręcz rezultatem wcieliili się w postacie bohaterów. Kto nie był niech żałuje, bo następny Mikołaj dopiero za rok!

B.F.



### Anonsujemy

#### Szczęśliwa 13-tka

9 stycznia 2005r. w całym kraju zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Będzie to już 13-ty Finał. Mamy nadzieję, że 13-tka uczyni ten dzień szczególnie serdecznym i otwartym na potrzeby niemowląt i dzieci młodszych, bowiem zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup sprzętu medycznego i ratowania życia najmłodszych, w tym tych jeszcze nienarodzonych. Nasze społeczeństwo dało już wiele razy wyraz swej hojności i wielkiego serca, przekonani o ciągłości takiego nastawienia, pracownicy Ośrodka Kultury organizują koncert, z którego dochód będzie przekazany na konto Fundacji WOŚP. Koncert odbędzie się 9 stycznia o godz. 15.00 na sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli. Serdecznie zapraszamy!

#### Zimowe Nastroje

13-tka też związana jest z Przeglądem Artystycznym „Zimowe Nastroje”, ale nie z kolejną edycją, bo będzie ona XI, ale z datą. 12 i 13 stycznia na scenie GOK wystąpią zespoły teatralne i wokalne z placówek oświatowych, prezentujące widowiska i piosenki o tematyce bożonarodzeniowej i zimowej. Przeglądowi będzie towarzyszyć pokonkursowa wystawa prac plastycznych i prezentacja najlepszych prac literackich. Doświadczenia poprzednich lat pozwalają stwierdzić, że jest to impreza godna polecenia. Występujące dzieci czują się dowartościowane, jeśli widownia jest wypełniona po brzegi. Zapraszamy.

B.F.

# Grudniowe

## ANIOŁ PASTERZOM MÓWIŁ

Chociaż dni są coraz krótsze, a noce wydłużają się, to nastrój grudnia w porównaniu do innych miesięcy roku jest „uroczyście odmienny”. Przyczyniają się do tego zbliżające święta Bożego Narodzenia i śnieg. Czar śniegu polega na tym, że jest cichy i biały. Cisza jest bardzo dostojna. W tej ciszy przymuszani jesteśmy do zadumy i skupienia. Wielkie rzeczy, aby się narodzić potrzebują ciszy. Biel śniegu to czystość i niewinność, więc świat oczekujący na przyjście Zbawiciela obleka się w biel. W oczekiwaniu na święta śnieży się ziemia, białe płatki śniegu wirują w powietrzu. Ludzie dalecy od czystości śniegu śpieszą o świcie na roraty – mszę świętą odprowadzającą ku czci Najświętszej Maryi Panny, jako przygotowanie do święta Bożego Narodzenia. Czekają cały świat, czekają wszelkie stworzenia na przyjście Zbawiciela.

„...Wyszedł edykt od cesarza Augusta, aby spisać wszystkich świat...”. Dzieciątko się nam narodziło, Syn Boży jest nam dany. Spełniło się. Od chwili gdy chór aniołów zabrzmiał nad Stajenką zmieniło się wszystko.

Polska przeżywa głęboko radość nocy betlejemskiej, łącząc po swojemu stare wierzenia z nowymi. Wigilia – wieczerza o charakterze sakralnym, jest tak mocno związana z nami uczuciowo, że w oczach wielu Polaków przesłania właściwe święto. Staje się treścią święta, zamiast wstępem. Potrawy spożywane w czasie wigilii, ich sposób przyrządzania, ich kolejność są tradycyjne, symboliczne, niezmiennie.

Do stołu zasiadano według starszeństwa (aby i w tej kolejności odchodzić ze świata). W jednych regionach uważano, że szczęśliwą liczbą jest parzysta liczba biesiadników, w innych że nieparzysta. Świąteł, zwłaszcza dotyczyło to świec, nie mogło być trzy. Jedno miejsce wolne, nie zajęte przez nikogo. Ktokolwiek zapukał do polskiego domu w świętą wigilijną wieczór zajmował to miejsce i był przyjmowany jak brat. Podczas wigilii panował podniosły nastrój. Nie rozmawiano o błahostkach. Najczęściej rozmowy dotyczyły spraw rodzinnych, wspomniano krewnych, którzy nie uczestniczyli w spotkaniu albo już zmarli. Charakter wigilii był trochę zaduszkowy. W skład potraw wigilijnych wchodziły produkty, które gościły kiedyś na uroczystościach żałobnych albo były znoszone w ofierze na groby zmarłych: mak, groch, fasola, bób, jabłka, miód. Z pradawnych czasów wywodzi się kutia – pszenica obtłukiwana na żarnach, znamionująca sytość, zmieszana z mlekiem i miodem. Mak – to spokojny sen, miód – słodycz. Zachodnia Polska wprowadziła w miejsce kutii – łamane z makiem, lecz wszystkie składniki pozostały te same. Kulminacyjnym momentem wieczerzy było (i tak jest do dziś)



dzielenie się opłatkiem, zbliżające oddalonych, łączące żywych z tymi co odeszli. Wyciągnięta dłoń z okrucieństwem chleba sięga poza rzeczywistość.

Jak obrządek każe dzienny  
Sноп wnoszą sam gumienny;  
Bo trza chleba do wesela –  
I sam siankiem stół zaściela,  
W pamięć żłobu Zbawiciela, -  
I po kątach snopy stawi  
I coś z cicha błogosławi.  
Plastry miodu w wielkiej krobi  
Stary bartnik sam sposobi;  
Zadudniło coś po moście:  
Ktoś przed gankiem z bata pali –  
Więc drzwi w oścież – goście! goście!  
Coraz pełniej w wielkiej sali. –  
Przełamali się pospołu –  
I stanęli koło stołu –  
A trzy krzesła polskim strojem  
Koło stołu stoją próżne;  
I z opłatkiem każdy swoim  
Idzie do nich spłacać dłużne:  
I pokłada na talerzu  
Anielskiego chleba kruchy:  
Bo w tych krzesłach siedzą duchy...

(Wincenty Pol „Pieśń o domu naszym”)

Dzisiaj po wieczerzy wigilijnej rozdaje się prezenty. Dawniej zwyczaj ten nie był powszechny, znali go bogaci wielmoże i lepiej sytuowana szlachta. Pod chłopskimi strzechami zagościł dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Był to raczej symboliczny gest, który ograniczał się do uszczęśliwienia dzieci; jabłkami, piernikiem czy też innym łakociem.

Po posiłku śpiewano kolędy i pastorałki. Zanim wybiła północ gospodarze udawali się na pasterkę. Każdy się śpieszył. Poganiano konie; gnały rozpedzone sanie, podskakiwały bryczki. To wszystko po to aby zapewnić sobie pomyślność w przyszłym roku. Kto pierwszy przekroczył próg świątyni ten w nadchodzącym roku przodował we wszystkich przedsięwzięciach gospodarskich i zbierał najlepsze i najobfitsze plony.

Dużo z obrzędowości bożonarodzeniowej odeszło w zapomnienie. Pewnych zwyczajów już nie praktykujemy. Nie zmienił się tylko podniosły charakter Bożego Narodzenia. W tym czasie staramy się zbliżyć do rodziny, pamiętać o bliskich, nawet jeśli nie możemy się z nimi spotkać.

T.D.



# rozmaitości

## Moje hobby w doniczce

**Araukaria wyniosła** (łac. *Araucaria excelsa*, *Araucaria heterophylla*)

Araukaria należy do tej samej klasy iglaków co świerk, sosna czy jodła. Jest to roślina wiecznie zielona o liściach igiełkowatych. Jako jedna z niewielu tego typu drzewek może być uprawiana w pomieszczeniach. Jest to naprawdę piękna, „arystokratyczna” roślina, która w domu dorasta do 150 cm. Jej boczne gałęzie rozmieszczone są na głównym pędzie i rosną poziomo, w regularnych okółkach. Bardzo dobrze nadaje się na „stołową choinkę” na Boże Narodzenie. Należy jednak pamiętać, by nie wieszac na niej lampek elektrycznych, które mogłyby ją uszkodzić. Gatunek ten jest coraz popularniejszy w naszych domach.

Araukaria jest rośliną rosnącą powoli, co roku zwiększa swą wysokość o jeden okótek. W przeciwieństwie do innych iglaków nie wydziela żadnego zapachu. Dobrze się czuje na południowym oknie, jednak w lecie trzeba ją chronić przed bezpośrednim nasłonecznieniem. Najlepszym stanowiskiem byłoby dla niej półcieniste, chłodne, ale nie zimne, miejsce. W porze letniej wymaga obfitego podlewania (2 razy na tydzień), zimą zaś należy je ograniczyć (raz na tydzień). Od maja do września potrzebuje dokarmiania płynnym nawozem w dawce zmniejszonej o połowę zalecanej na opakowaniu. Bardzo dobrze sprawdza się odżywka dla rododendronów. Araukaria bardzo lubi zraszanie miękką wodą, które w zupełności zastępuje czyszczenie rośliny. Należy pamiętać, by nigdy nie używać preparatów nablyszczających, które mogłyby zniszczyć delikatne igły. Do zalet uprawy można zaliczyć dużą odporność na występowanie szkodników oraz wytrzymałość, bowiem z wyjątkiem lodowatych przeciągów oraz niedostatecznego wietrzenia jest w stanie znieść prawie każde warunki atmosferyczne.



Podłoże powinno być mieszanką wyjałowionej gliny, torfu i piasku. Araukarii nie należy zbyt często przesadzać (nie częściej niż co 3 lata). Bardzo ważne jest, by nie robić tego, tak jak w przypadku większości roślin, na wiosnę, ale w sierpniu, po zakończonym okresie wzrostu rośliny. Przesadzając należy uważać, by pień nie był wsadzony głębiej niż dotychczas. Gdy osiągnie ona wysokość powyżej 1m, trzeba ją pozostawić w tej samej donicy, a zmienić tylko wierzchnią warstwę ziemi. Przyniesienie „drzewka” jest wykluczone, można jedynie wycinać ogołocone z igieł, martwe gałązki. Rozmnażanie z nasion na jesieni lub na wiosnę, albo stosowanie sadzonek, teoretycznie wydaje się proste. W praktyce, w warunkach domowych, rzadko daje ono dobre wyniki, dlatego lepiej jest kupować dorosłe, gotowe już egzemplarze. Najlepiej rośnie ona sama. Jednak starsze okazy, które utraciły już dolne gałązki, prezentują się lepiej uprawiane razem z młodszymi roślinami tego gatunku. Z uwagi na łatwość uprawy, przy właściwym pielęgnowaniu i niezbyt wysokiej temperaturze w zimie, polecana jest dla wszystkich.

Dla ciekawostki warto dodać, że araukaria nazwę swą zawdzięcza prowincji Arauco w Chile, a odkryta została przez kapitana Cooka na wyspie Norfolk na Pacyfiku.

A oto kilka krótkich porad, gdy z rośliną jest coś nie tak:

1. Gdy powoli rośnie i ma blade zabarwienie – wówczas wymaga dokarmienia nawozem.

2. Gdy pojawiają się białe, wełniste plamki na igłach i na łodygach – to znak, że pojawiły się wełnowce. Należy usunąć plamki tamponem nawilżonym w denaturacie lub opryskać środkiem chemicznym przeciw wełnowcom dostępnym w sklepach ogrodniczych.

3. Gdy igły usychają i żółkną – świadczy to o nieodpowiednim klimacie w pomieszczeniu z rośliną. Jest zbyt gorąco i sucho, słabo przewietrzono pomieszczenie. Należy podlać i przenieść ją w chłodniejsze, bardziej przewiewne miejsce.

*Małgorzata Stalega*

## Coś dla podniebienia

Spełniając życzenie naszych Czytelniczek, zamieszczamy sprawdzone przez redakcję przepisy na ciasto. Może nie wiąże się one z tradycyjnymi wypiekami świątecznymi, ale mają doskonałą zaletę – zawsze się udają i wyśmienicie smakują.

### ANIOLEK

#### Ciasto

2 jajka, 0,5 szklanki śmietany i 0,5 szklanki cukru roztrzepać i połączyć z:

1 łyżką mąki ziemniaczanej, 1/2 kg mąki,

1/2 kostki rozpuszczonej margaryny,

1 łyżką amoniaku

Wyrobić ciasto i upiec 4 placki.

#### Masa

3 szklanki mleka, 1 szklanka cukru, 1 masło - wymienione składniki razem zagotować. Do gotującego się mleka wlać następujące roztrzepane składniki:

3 jajka, 3 łyżki mąki ziemniaczanej lub 2 budynie śmietankowe, 1 szklanka kwaśnej śmietany, 2 cukry waniliowe, ciągle mieszając zagotować.

Upieczone placki przekładać gorącą masą, posypać wiórkami kokosowymi.

### SERNIK Z ROSĄ

#### Masa serowa

1 kg tłustego sera przekręconego 2 razy,

0,5 szklanki oleju, 2 całe jajka, 4 żółtka,

1 szklanka cukru, cukier waniliowy

Wymienione składniki zmiksować, dodać

3 szklanki mleka oraz 2 torebki budyniu śmietankowego, zmiksować ponownie.

#### Ciasto na spód

20 dkg mąki, 7 dag cukru pudru, 2 żółtka,

1 płaska łyżka smalcu, 7 dag margaryny,

1 czubata łyżka proszku do pieczenia.

Ciasto zagnieść, rozwałkować i wyłożyć na

blachę. Na surowy spód wlać ser i piec

1 godz. w temp. 170 stopni. Po godzinie na

gorący sernik wylać ubite ze szklanką cukru

(niepełną i aromatem śmietankowym do

smaku) białka z 6 jaj. Porobić zygzaki

i wstawić do piekarnika na 20 min. Zapiec na

złoty kolor. W rowkach zygzaków w trakcie

stygnięcia ukażą się krople rosy.

### CAPUCCINO

#### Ciasto:

5 jajek; 1 szklanka mąki; 1 szklanka cukru,

2 budynie czekoladowe; 2 łyżeczki proszku

do pieczenia

Białka z cukrem ubić na sztywną pianę,

dodawać po jednym żółtku – ubijać. Mąkę wymieszać z proszkiem do pieczenia i budyniami, a następnie wymieszać z masą jajeczną. Piec w dużej formie – 30 min., w temp. 180°C.

#### Ciasto kokosowe:

6 białek, 1 szklanka cukru, 20 dkg wiórków kokosowych

Białka z cukrem ubić na sztywną pianę.

Delikatnie wymieszać z wiórkami. Piec na

jasny złoty kolor w formie jw. – 20 min.,

temp. 180°C.

#### Krem:

6 żółtek, 2 łyżki mąki pszennej, 2 łyżki mąki

ziemniaczanej, 1,5 torebki (dużej) kawy

cappuccino o smaku czekoladowym, 0,5 litra

mleka, 1,5 kostki masła

Obie mąki i żółtka roztrzepać w 1 szklance

mleka. Resztę mleka zagotować, wlać

roztrzepane żółtka z mąką, ugotować budyń.

Wysypać kawę, wymieszać. Masło utrzeć na

puszystą masę, dodawać stopniowo

wystudzony budyń.

#### Wykonanie:

Biszkopt przekroić na pół. Układać

w następującej kolejności: biszkopt, masa,

ciasto kokosowe, masa, biszkopt, masa

posypana wiórkami.



## KARATECY NA START!

„Sztuka walki to sposób na życie” – to domena Marcina Kostyry, instruktora koreańskiej sztuki walki, Tang Soo Do, który od kilku lat prowadzi w Końskowoli treningi dla dzieci i młodzieży. Ich celem jest nie tylko opanowanie technik walki, ale również wpojenie następujących zasad: prawości, koncentracji, wytrwałości, szacunku, pokory, samokontroli. Pewnie wszyscy uczestnicy treningów marzą o tym, aby w przyszłości zdobyć formę, którą prezentuje mistrz Chuck Norris (odtwórca głównej roli w znanym serialu telewizyjnym), a póki co biorą udział w zawodach na różnym szczeblu, osiągając dobre wyniki (o tym niżej). Ten sposób walki jest też bardzo widowiskowy, o czym będą mogli przekonać się mieszkańcy Końskowoli w trakcie I Oficjalnego Turnieju Tang Soo Do, który zostanie rozegrany 18 grudnia (sobota) na sali gimnastycznej miejscowego Zespołu Szkół. Organizatorem Turnieju, nad którym patronat objął wójt gminy Stanisław Gołębiowski, jest Marcin Kostyra. Wśród uczestników będzie można zobaczyć zawodników z sekcji w Końskowoli oraz z: Puław, Pionek, Policznej, Przysuchy, Wierzbicy, Świdnika, Lublina, Łęcznej i Piask. Kategorie wiekowe obejmują zarówno dzieci, młodzież jak i dorosłych. W naszym środowisku znaleźli się także sponsorzy nagród, o przyznaniu których zdecydują sędziowie. Nagrody publiczności nie przewidziano, ale jest ona bardzo mile widziana i niniejszym zapraszana.

B.F.

### „Waleczne Damy” z Końskowoli

5.12.2004 w hali Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego „Avia” w Świdniku, odbył się VI Turniej Taekwondo Tradycyjnego, na którym zadebiutowała skromna, bo dwuosobowa obsada Tang Soo Do z Końskowoli: Aneta Szarawarska i Małgorzata Sykut. Było to ich pierwszy start na tak poważnych zawodach. W Turnieju uczestniczyło 150 zawodników z 4 krajów: Rosji, Mołdawii, Udmurcji (republika spod Uralu) i oczywiście z Polski. Organizator zawodów, Piotr Bernat, stwierdził, że poziom Turnieju był bardzo wysoki, a to za sprawą silnej ekipy z Rosji. Mimo, że taekwondecy ze Świdnika to jedna z lepszych grup w Polsce, nasze zawodniczki nie ugięły się pod presją utytułowanych zawodniczek i nawiązały wspaniałą, odważną walkę, o czym świadczą wyniki:

- Aneta Szarawarska - II miejsce w układach (forma walki bez przeciwnika) i III miejsce w walkach,
- Małgorzata Sykut - III w walkach i V w układach.

Sukces jest tym większy, że zawody odbywały się na innych zasadach niż te obowiązujące w Tang Soo Do, a na przygotowania mieliśmy zaledwie tydzień. To dopiero początek kariery naszych „Walecznych Dam”. Aneta wychodząc z hali rzuciła: „Ja tu jeszcze wrócę...!”

Następna próba zaspokojenia woli zwycięstwa, już w sobotę 18 grudnia na naszym turnieju w Końskowoli.

Tang Soo!  
Marcin Kostyra



Trener Marcin Kostyra i zdobywczynie medali:  
Małgosia (z lewej) i Aneta

## BIBLIOTEKA PROPONUJE

**IRENA MATUSZKIEWICZ** autorka „Agencji Złamanych serc”, „Gier nie tylko miłosnych”, „Dziewcząt do wynajęcia” i „Kochaj mnie”, mówi o sobie: „Na proste pytanie, kiedy się urodziłam, od pewnego czasu odpowiadam, że o wiele za wcześnie. Zdecydowanie wolałabym wciąż być młoda i piękna, a nie pracowicie odejmować sobie lata za dobre sprawowanie. Kiedyś połykałam książki, teraz tylko czytam. No i piszę. Przyjaciół mam niewielu, ale ci, którzy są, to już są”.

„Salonowe życie” - Początkowo niewiele łączy głównych bohaterów „Salonowego życia”; Dorotę, właścicielkę gabinetu kosmetycznego, Gabrielę, zakompleksioną matkę i żonę, oraz Leona, genialnego chemika i badacza perzu. Dorota ma wielu przyjaciół i znajomych, ale tęskni za własną rodziną, Gabriela – odwrotnie. Mają swoje plany i cele, ale żyją w miarę spokojnie. Dopiero wynalazek Leona, oddany w ręce Doroty, narobi sporo zamieszania i zapoczątkuje serie wydarzeń rodem z horroru. Horror w salonie kosmetycznym? Czemu nie, jeżeli potraktowany z ciepłym humorem i nie pozabawiony wnikliwej obserwacji salonowych bywalców – i nie tylko.

**LOIS LOWRY** amerykańska pisarka, autorka wielokrotnie nagradzanej „Dawcy”. „Egzamin dojrzałości” – Natalie Armstrong ma wszystko, o czym dziewczyna może marzyć: urodę i inteligencję, kochającą rodzinę i wspaniałego chłopaka. Przed nią wymarzone studia medyczne. A jednak czegoś jej brakuje, a mianowicie odpowiedzi na bardzo ważne pytanie: „Kim jest jej matka?” Aby się tego dowiedzieć, siedemnastoletnia Natalie wyrusza w podróż, która być może doprowadzi ją do odkrycia tożsamości jej biologicznej matki. A jeśli rzeczywiście ją odnajdzie? Co się stanie, gdy spotkają się twarzą w twarz?

**KATARZYNA SZELOCH** jest poetką, dziennikarką, publicystką i krytykiem literackim. Autorka czterech książek: „Wiersze (1992)”, „Niespełnienia (1998)”, „Sztambuch erotyczny” (2000), „Portrety rzeczy ulotnych” (2001). Współpracowała z prasą lubelską i ogólnopolską, była korespondentką Radia BBC Polska. Jest członkiem Związku Literatów Polskich.

„Błękitny jednorożec” to niezwykła książka, pełna magii przemieszanej z realizmem, zachęca do wspólnego szukania odpowiedzi na pytanie, co sprawia, że w ogrodzie kosmosu jedynie w świecie jednorożców, symbolizujących sublimację sił w człowieku najsilniejszych i najbardziej pierwotnych, do którego droga prowadzi przez medytację i sztukę, może głęboko związać swój los dwoje ludzi.

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek, Małgorzata Stalega

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra,

Jan Białowas, Dorota Chyl

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69, e-mail: gok\_konskowola@post.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.



# KALENDARZ ECHA KOŃSKOWOLI

## MAJ

- 1 n **ŚWIĘTO PRACY** Józefa, Jeremiego
- 2 pn Zygmunta, Anatola
- 3 wt **KONSTYTUCJI 3 MAJA** Marii, Antoniny
- 4 śr Moniki, Florigiana
- 5 cz Ireny, Waldemara
- 6 pt Filipa, Jakuba
- 7 so Benedykta, Ludmiły
- 8 n **Stanisława, Lizy**
- 9 pn Grzegorza, Bożydara
- 10 wt Izzydora, Antoniny
- 11 śr Igi, Miry
- 12 cz Pankracego, Dominika
- 13 pt Serwacego, Roberta
- 14 so Bonifacego, Macieja
- 15 n **ZIELONE ŚWIĄTKI** Zofii, Nadziei
- 16 pn Szymona, Andrzeja
- 17 wt Sławomira, Weroniki
- 18 śr Eryka, Aleksandry
- 19 cz Mikołaja, Piotra
- 20 pt Bernarda, Aleksandra
- 21 so Wiktora, Tymoteusza
- 22 n **Heleny, Wiesławy**
- 23 pn Iwony, Dezyderiusza
- 24 wt Joanny, Zuzanny
- 25 śr Grzegorza, Urbana
- 26 cz **BOŻE CIAŁO** DZIEŃ MATKI Filipa, Pauliny
- 27 pt Jana, Juliusza
- 28 so Justyny, Jaromira
- 29 n **Magdaleny, Teodozji**
- 30 pn Feliksa, Ferdynanda
- 31 wt Anieli, Kamili



## CZERWIEC

- 1 śr **DZIEŃ DZIECKA** Jakuba, Konrada
- 2 cz Erazma, Marianny
- 3 pt Leszka, Klotyldy
- 4 so Franciszka, Karola
- 5 n **Walerii, Bonifacego**
- 6 pn Norberta, Pauliny
- 7 wt Roberta, Wiesława
- 8 śr Medarda, Maksyma
- 9 cz Pelagii, Felicjana
- 10 pt **DNI KOŃSKOWOLI** Bogumiła, Małgorzaty
- 11 so **DNI KOŃSKOWOLI** Barnaby, Feliksa
- 12 n **DNI KOŃSKOWOLI** Jana, Onufrego
- 13 pn Antoniego, Lucjana
- 14 wt Elizy, Bazylego
- 15 śr Jolanty, Wita
- 16 cz Aliny, Justyny
- 17 pt Laury, Alberta
- 18 so Marka, Elżbiety
- 19 n **Gerwazego, Protazego**
- 20 pn Bogny, Florentyny
- 21 wt Alicji, Marty
- 22 śr Paulina, Tomaszka
- 23 cz **DZIEŃ OJCA** Wandy, Zenona
- 24 pt Jana, Danuty
- 25 so Wilhelma, Łucji
- 26 n **DOD w WODR** Pawła, Jana
- 27 pn Maryli, Władysława
- 28 wt Leona, Ireneusza
- 29 śr Piotra, Pawła
- 30 cz Emilii, Lucyny

## LIPIEC

- 1 pt Haliny, Mariana
- 2 so Jagody, Urbana
- 3 n **Anatola, Jacka**
- 4 pn Teodora, Malwiny
- 5 wt Karoliny, Antoniego
- 6 śr Dominiki, Łucji
- 7 cz Cyryla, Metodego
- 8 pt Elżbiety, Edgarda
- 9 so Weroniki, Zenona
- 10 n **Amelii, Filipa**
- 11 pn Benedykta, Olgi
- 12 wt Jana, Brunona
- 13 śr Andrzeja, Kingi
- 14 cz Kamila, Stelli
- 15 pt Henryka, Włodzimierza
- 16 so Mariki, Benity
- 17 n **ŚWIĘTO RÓŻ** Anety, Bogdana
- 18 pn Karoliny, Szymona
- 19 wt Wincentego, Marcina
- 20 śr Czesława, Hieronima
- 21 cz Daniela, Diany
- 22 pt Marii, Magdaleny
- 23 so Brygidy, Apolinarego
- 24 n **Kingi, Krystyny**
- 25 pn Krzysztofa, Jakuba
- 26 wt Anny, Mirosławy
- 27 śr Julii, Natalii
- 28 cz Wiktora, Innocentego
- 29 pt Olafa, Marty
- 30 so Julity, Ludmiły
- 31 n **Heleny, Ignacego**

2

0

0

5

## SIERPIEŃ

- 1 pn Nadziei, Justyna
- 2 wt Kariny, Gustawa
- 3 śr Lidii, Nikodema
- 4 cz Dominika, Protazego
- 5 pt Oswalda, Stanisławy
- 6 so Jakuba, Sławy
- 7 n **Doroty, Kajetana**
- 8 pn Cypriana, Emiliana
- 9 wt Romana, Romualda
- 10 śr Borysa, Wawrzyńca
- 11 cz Ligii, Zuzanny
- 12 pt Klary, Lecha
- 13 so Diany, Hipolita
- 14 n **Alfreda, Maksymiliana**
- 15 pn **WNIĘBOWZIĘCIE NMP** Marii, Daniela
- 16 wt Rocha, Joachima
- 17 śr Jacka, Anity
- 18 cz Ilony, Heleny
- 19 pt Bolesława, Juliana
- 20 so Bernarda, Sobiesława
- 21 n **Joanny, Kazimiery**
- 22 pn Cezarego, Marii
- 23 wt Róży, Apolinarego
- 24 śr Jerzego, Bartłomieja
- 25 cz Luizy, Ludwika
- 26 pt Marii, Teresy
- 27 so Moniki, Józefa
- 28 n **Patrycji, Augustyna**
- 29 pn Jana, Sabiny
- 30 wt Róży, Szczęsnego
- 31 śr Rajmunda, Bohdana

# KALENDARZ ECHA KOŃSKOWOLI

## WRZESIEŃ

- 1 cz Bronisławy, Idziego
- 2 pt Juliana, Stefana
- 3 so Izabeli, Szymona
- 4 n **Lilianny, Rozalii**
- 5 pn Doroty, Wawrzyńca
- 6 wt Beaty, Eugeniusza
- 7 śr Reginy, Melchiora
- 8 cz Marii, Radosława
- 9 pt Piotra, Sergiusza
- 10 so Łukasza, Mikołaja
- 11 n **Jacka, Dagny**
- 12 pn Marii, Gwidona
- 13 wt Eugenii, Aureliusza
- 14 śr Roksany, Bernarda
- 15 cz Albina, Nikodema
- 16 pt Edyty, Kornela
- 17 so Franciszka, Justyny
- 18 n **Irmy, Ireny**
- 19 pn Januarego, Konstancji
- 20 wt Filipiny, Eustachego
- 21 śr Mateusza, Jonasza
- 22 cz Tomasza, Maurycyego
- 23 pt Tekli, Bogusława
- 24 so Gerarda, Teodora
- 25 n **Aurelii, Władysława**
- 26 pn Justyny, Cypriana
- 27 wt Damiana, Kosmy
- 28 śr Wacława, Marka
- 29 cz Michała, Michaliny
- 30 pt Hieronima, Zofii



## PAŹDZIERNIK

- 1 so Danuty, Remigiusza
- 2 n **Teofila, Dionizego**
- 3 pn Teresy, Gerarda
- 4 wt Franciszka, Rozalii
- 5 śr Apolinarego, Igora
- 6 cz Artura, Brunona
- 7 pt Marii, Marka
- 8 so Pelagii, Brygidy
- 9 n **Arnolda, Dionizego**
- 10 pn Pauliny, Daniela
- 11 wt Emila, Aldony
- 12 śr Eustachego, Maksymiliana
- 13 cz Edwarda, Teofila
- 14 pt DZIEŃ EDUK. NAROD. Bernarda, Liwii
- 15 so Teresy, Jadwigi
- 16 n **Florentyny, Gawła**
- 17 pn Wiktora, Małgorzaty
- 18 wt Juliana, Łukasza
- 19 śr Piotra, Ziemowita
- 20 cz Ireny, Kleopatry
- 21 pt Urszuli, Hilarego
- 22 so Filipa, Przybysławy
- 23 n **Marleny, Seweryna**
- 24 pn Marcina, Rafała
- 25 wt Darii, Kryspina
- 26 śr Lucjana, Ewarysta
- 27 cz Iwony, Sabiny
- 28 pt Tadeusza, Szymona
- 29 so Felicjana, Wioletty
- 30 n **Zenobii, Przemysława**
- 31 pn Urbana, Krzysztofa

## LISTOPAD

- 1 wt **WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH Seweryna, Wiktoryny**
- 2 śr ZADUSZKI Bohdana, Bożydara
- 3 cz Sylwii, Huberta
- 4 pt Karola, Olgierda
- 5 so Elżbiety, Sławomira
- 6 n **Feliksa, Leonarda**
- 7 pn Antoniego, Kariny
- 8 wt Seweryna, Bogdana
- 9 śr Ursyna, Teodora
- 10 cz Leny, Ludomira
- 11 pt **ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI Marcina, Niny**
- 12 so Renaty, Witolda
- 13 n **Stanisława, Mikołaja**
- 14 pn Emila, Sreafina
- 15 wt Alberta, Leopolda
- 16 śr Gertrudy, Edmunda
- 17 cz Grzegorza, Salomei
- 18 pt Romana, Karoliny
- 19 so Elżbiety, Seweryna
- 20 n **Anatola, Sędzimira**
- 21 pn Janusza, Konrada
- 22 wt Marka, Cecylii
- 23 śr Adeli, Klemensa
- 24 cz Flory, Emmy
- 25 pt Erazma, Katarzyny
- 26 so Konrada, Sylwestra
- 27 n **Waleriana, Wirgiliusza**
- 28 pn Zdzisława, Stefana
- 29 wt Błażeja Saturnina
- 30 śr Andrzeja, Justyny

2  
0  
0  
5

## GRUDZIEŃ

- 1 cz Natalii, Blanki
- 2 pt Balbiny, Pauliny
- 3 so Franciszka, Ksawerego
- 4 n **Barbary, Krystiana**
- 5 pn Sabiny, Krystyny
- 6 wt MIKOŁAJKI Mikołaja, Jaremy
- 7 śr Ambrożego, Marcina
- 8 cz Marii, Delfiny
- 9 pt Wiesława, Leokadii
- 10 so Julii, Daniela
- 11 n **Damazego, Waldemara**
- 12 pn Joanny, Aleksandra
- 13 wt Łucji, Otylii
- 14 śr Alfreda, Izydora
- 15 cz Celiny, Niny
- 16 pt Zdzisławy, Albiny
- 17 so Łukasza, Olimpii
- 18 n **Bogusława, Gracjana**
- 19 pn Dariusza, Gabrieli
- 20 wt Dominika, Bogumiły
- 21 śr Tomasza, Piotra
- 22 cz Zenona, Honoraty
- 23 pt Sławomiry, Wiktorii
- 24 so WIGILIA Adama, Ewy
- 25 n **BOŻE NARODZENIE Eugenii, Piotra**
- 26 pn **Dionizego, Szczepana**
- 27 wt Jana, Żanety
- 28 śr Teofili, Cezarego
- 29 cz Dominika, Tomasza
- 30 pt Eugeniusza, Seweryna
- 31 so Sylwestra, Melanii